Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, SOBOTA 27 SIERPNIA 1949 ROKU | Nr 235 (1147)

ZSRR przewodzi walce

jaką toczą o pokój miliony ludzi na całym świecie

W piątek o godz. 10 rano toczyły się dalsze obrady **Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie.** Przemawiali nie tylko przedstawiciele poszczególnych narodów i warstw społecznych ZSRR, ale i **goście zagraniczni** — wśród nich przywódca socjalistów włoskich **Petro Nenni**, przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. **Jan Dembowski** i znakomity francuski pisarz antyfaszystowski **Jean Laffitte.**

Serdecznie powitany przez delegatów konferencji prof. Jan Dembowski przekazał zebranym **gorące pozdrowienia narodu polskiego.**

Prof. Dembowski podkreślił **ogromną, uznawaną przez najszersze warstwy narodu polskiego rolę Zw. Radzieckiego w walce o pokój i postęp.**

Przywódca socjalistów włoskich — Petro Nenni oświadczył m. in., iż **masy pracujące Włoch walczą przeciwko przygotowaniom wojennym, przeciw paktowi północno-atlantyckiemu.**

Koła rządzące Włoch, nie licząc się z wolą narodu włoskiego, przystąpiły do tego paktu.

Jeśli jednak St. Zjednoczone liczą, że przystąpienie rządu de Gasperiego do tego paktu zapewni im udział narodu włoskiego w awanturach wojennych, to oświadczam z tej trybuny, że **srodze się zawiodą!**

Poza tym przemawiali: Hodinowa (CSR) — wiceprzewodnicząca Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, sekretarz KC Komsomołu Kazachstanu Kanajew, znany leningradzki stachanowiec, majster Dubinin, członek stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, znakomity pisarz Jean Laffitte, oraz przewodnicząca Komitetu obwodowego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Konfekcyjnego — Kocznowa.

Wszyscy mówcy podkreślali **zdecydowaną wolę narodów świata w walce o pokój, oraz dominującą rolę, jaką w tej walce odgrywają niezwyciężone siły potężnego kraju Socjalizmu — Związku Radzieckiego.**

Depesza CRZZ

Z okazji odbywającej się w Moskwie Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała depeszę, w której czytamy m. in.:

„Centralna Rada Związków Zawodowych, w imieniu trzech i pół miliona swych zrzeszonych członków, przesyła uczestnikom Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju gorące proletariackie pozdrowienia.

Związkowcy polscy, wierni proletariackiemu internacjonalizmowi, wierni sztandarowi Lenina i Stalina, uczynią wszystko, aby jeszcze bardziej pogłębić w narodzie polskim przyjaźń do wielkiego narodu radzieckiego — przyjaźń, która jest ważnym wkładem w dzieło światowego pokoju i gwarancją naszego niepodległego bytu i rozwoju na drodze do socjalizmu.

Wspólna walka o pokój, prowadzona przez siły postępu i demokracji całego świata, z Waszą potężną socjalistyczną ojczyzną na czele, zakończy się zwycięstwem naszej sprawy i klęską imperialistycznych podżegaczy wojennych".

Kiedy Łódź się tego doczeka?



Nowe osiedla mieszkaniowe w Warszawie powstają w szybkim tempie. Oto nowowzniesione piękne budynki dla świata pracy w robotniczej dzielnicy na Muranowie

Dlaczego jedność

„My, bojownicy o niepodległość i demokrację, przepojeni najgłębszą miłością ojczyzny, strzec będziemy, by nasz gorący patriotyzm nigdy nie przerodził się w ciasny nacjonalizm. Zawsze pomni będziemy słów Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, że nie ma prawdziwego patriotyzmu bez proletariackiego internacjonalizmu.

Tak samo ofiarnie, jak walczyliśmy z bronią w ręku, będziemy pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pracowali nad budową zrębów socjalizmu w Polsce.

W dniu 1 września zademonstrujemy naszą siłę i naszą wolę pokoju. Nasze zjednoczenie będzie odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych, na ekskomunikę papieską.

Przyłączamy nasz głos do milionowych głosów ludzi walczących na całym świecie o pokój, o wolność i sprawiedliwość społeczną. Zademonstrujemy naszą miłość do towarzyszy broni, którzy wyzwolili nasz kraj, do narodów Związku Radzieckiego, bastionu pokoju i socjalizmu".

(Z wypowiedzi generała Jóźwiaka—Witolda na temat zjednoczenia się organizacji kombatanckich, które nastąpi w dniu 1-go września br.).

Wyniki współzawodnictwa w branży jedwabniczo-galanteryjnej

Rozdzielono już nagrody dla zakładów przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego, biorących udział w współzawodnictwie międzyzakładowym trzeciego etapu.

Nagrodę pierwsza, w sumie 1 miliona złotych, uzyskały PZPJG nr. 9 w Nowej Rudzie, nagrodę drugą w wysokości 500 tys. zł. — PZPJG nr. 3 w Tomaszowie Maz., zaś nagrodę trzecią w sumie 75 tys zł. — PZPDzG nr. 4 w Łodzi.

Przy ocenie osiągnięć brano pod uwagę nie tylko stopień przekroczenia normy produkcyjnej, ale i jakość produkcji, oraz wzorową dyscyplinę pracy. (w)

—o—

Obrońcy Grammos złamali ofensywę faszystów

Komunikat dowództwa armii demokratycznej nadany przez rozgłośnię Wolnej Grecji donosi o załamaniu się ofensywy wojsk faszystowskich w górach Grammos.

Wojska faszystowskie straciły około 5500 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Wskutek tych ciężkich strat nieprzyjaciel musiał wstrzymać swe ataki 25 sierpnia wieczorem.

Związkowcy polscy z pomocą ofiarom pożarów we Francji

Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała następującą depeszę do sekretarza generalnego CGT — Frachona:

„Sekretariat CRZZ dając wyraz głębokiej solidarności polskiego ruchu zawodowego z miłującym pokój narodem francuskim, uchwalił na swym posiedzeniu w dniu 26 sierpnia rb. przekazać niezwłocznie sumę 300 tys. franków na zbiórkę organizowaną przez bratnią CGT na rzecz ofiar pożarów lasów w południowej i zachodniej Francji.

Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu wszystkich zrzeszonych w Związkach Zawodowych członków, składa na Wasze ręce, drogi Towarzyszu, wyrazy szczerego współczucia z rodzinami ofiar i wszystkimi dotkniętymi tym nieszczęściem".

—0—

Amerykanie wynieśli się z Kantonu

Doniesienia z Kantonu wskazują na rozpoczęcie nowej wielkiej ofensywy wojsk ludowych w prowincji Kwantung.

W Kantonie konsulat amerykański został ostatecznie zlikwidowany.

Ewakuowano wszystkich obywateli amerykańskich z tego miasta.

„Wyprowadzimy was z suteren i poddaszy..."

Tempo robót wzrośnie

Aktyw pracowników budowlanych w Łodzi zobowiązał się objąć współzawodnictwem 70 proc. załóg i podnieść wydajność pracy o 12 procent

Aktyw pracowników budowlanych woj. łódzkiego obradował w Łodzi nad najistotniejszymi zadaniami, wysuniętymi przez ostatnią krajową naradę budowlaną w Warszawie. Doceniając w pełni wagę zwiększenia tempa naszego budownictwa, aktyw powziął szereg doniosłych uchwał, zmierzających do osiągnięcia tego celu. Najważniejszą z nich jest uchwała o rozszerzeniu współzawodnictwa pracy na budowlach woj. łódzkiego do 70 procent ogólnej ilości zatrudnionych załóg robotniczych i podniesieniu średniej wydajności w tym roku o 12 procent.

W naradzie udział wzięli dyrektor departamentu Ministerstwa Budownictwa, Karnas, Prezydent m. Łodzi Minor, przedstawiciele ŁK i WK PZPR oraz generalny sekretarz zarządu głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Budowlanego. Przybyli też dyrektorzy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Przemysłowego Budownictwa Państwowego, SPS i in. przedsiębiorstw, kierownicy budowy, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych przy przedsiębiorstwach, przewodniczący rad zakładowych, przodownicy pracy, racjonalizatorzy oraz liczne rzesze robotników.

Zanalizowano obszernie obecną sytuację, na odcinku budownictwa, scharakteryzowano błędy i niedociągnięcia w pracy przedsiębiorstw, przy czym **wskazywano na drogi, wiodące do przezwyciężenia wszelkich przeszkód i pełnego rozwoju budownictwa w ramach planu inwestycyjnego, opracowanego dla Łodzi i województwa.**

Nad tymi zagadnieniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której głos zabierali racjonalizatorzy i przodownicy oraz robotnicy, wypowiadając się na temat możliwości usprawnienia naszego budownictwa.

Wskazali oni na potrzebę przezwyciężenia wszelkich mankamentów i niedociągnięć, hamujących rozmach robót, na pilną potrzebę wykorzystania miliardowych funduszów, przeznaczonych przez rząd na budownictwo i zapewnili świat pracy, iż zrobią wszystko, aby polepszyć jego warunki mieszkaniowe, by wyprowadzić pracujących z suteryn, poddaszy i walących się domów.

W rezultacie obrad przyjęte zostały uchwały, które streścić można w następujących ośmiu punktach.

1. Postanowiono pogłębić i rozszerzyć socjalistyczne współzawodnictwo pracy w r. 1949 na co najmniej 70 procent załóg budowlanych oraz objąć pracą akordową do końca rb. co najmniej 80 proc. tych załóg.

2. Narada postanowiła upowszechnić dotychczasowe osiągnięcia racjonalizatorskie w dziedzinie murarki i tynkarstwa zespołowego co najmniej na 40 proc. murarzy, tynkarzy, cieśli, zbrojarzy, instalatorów, malarzy, stolarzy i in. robotników.

3. Aktyw wezwał kierownictwa przedsiębiorstw do szerokiego stosowania ulepszeń i wynalazków, dotąd nienależycie upowszechnionych.

4. Wezwano do ściślejszej współpracy przedsiębiorstwa z radcami zakładowymi, inspektorami nadzoru, władzami związkowymi, w ramach narad wytwórczych i komitetów współzawodnictwa pracy.

5. Zobowiązano załogi budowlane do przedterminowego wykonania planów na r. 1949, wzywając jednocześnie aparat zaopatrzenia materiałowego do szybkich dostaw materiału i sprzętu.

6. Postanowiono zrealizować i przekroczyć zobowiązania oszczędnościowe.

7. Postanowiono spopularyzować doświadczenia i osiągnięcia przodowników pracy, racjonalizatorów i techników, wreszcie

8. postanowiono podnieść przeciętną wydajność pracy załóg budowlanych o 12 procent jeszcze w ciągu roku bieżącego. (cis)

„Niejaki Bidault"...

Ilja Erenburg przygważdża nieuctwo b. min. spraw zagranicznych Francji

„Prawda" zamieszcza artykuł Ilii Erenburga pt. „Niejaki Bidault".

Autor pisze, że ostatnie posiedzenie parlamentu francuskiego, poświęcone ratyfikacji paktu atlantyckiego, obfitowało w sceny o charakterze farsowym. Pełno tu było retorycznych zaklęć i jarmarcznych obelg. Dochodziło nawet do bójki. Deputowani wyraźnie tracili panowanie nad sobą.

— Posiedzenie parlamentu francuskiego w dniu 26 lipca 1949 roku — pisze Erenburg — rozgoryczyło mnie, ale bynajmniej nie zdziwiło. Nie wspomniał bym o nim, gdyby wśród podpisów tragicznej buffonady nie było jednego, który trudno pominąć milczeniem. **Mam na myśli przemówienie byłego ministra spraw zagranicznych, p. George Bidault.** Podobnie, jak jego koledzy, również i on dowodził, że sprzedaż krwi francuskiej Amerykanom **jest sprawą nie tylko intratną, lecz również szlachetną i miłą Bogu.** Następnie starając się uzasadnić agresywną rzekomo politykę Związku Radzieckiego, oświadczył, co następuje:

„Mówią nam, że radio jest wynalazkiem niejakiego Popowa i, że człowiekiem, który odkrył prawo zachowania materii, jest nie Lavoisier, lecz niejaki Łomonosow".

Nie mam zamiaru — pisze Erenburg — prostować oświadczenia p. Bidault, który stara się nadać rozprawom, poświęconym uczonym rosyjskim, charakter gróźb wojennych.

Nie zdziwię się, jeśli p. Bidault wyrazi się: **„niejaki Puszkin".** — Jest to jedynie kwestia czasu i dolarów.

Francja zna słowa Leonarda Eulera o Łomonosowie. **„Jest to człowiek genialny, który dzięki swej wiedzy stanowi chlubę nauki".**

Wybitny wynalazca rosyjski, Popow, był doskonale znany we Francji w okresie, kiedy jeszcze nie była ona 49 stanem.

Jako człowiekowi, kochającemu Francję, jest mi przykro, że w chwili wypowiedzenia słów „niejaki Łomonosow", **przewodniczący Heriot nie przywołał do porządku rozbrykanego ignoranta, że deputowani nie zawstydzili p. Bidault.** Biedny 49 stan! Czego nie robi i przed czym się nie cofa, byle tylko stać się „świadomym satelitą".

Czytelnik mógłby zaoponować: Wszystko to świadczy o ignorancji p. Bidault, ale co ma z tym wspólnego ratyfikacja paktu atlantyckiego?

A jednak sprawy te pozostają ze sobą w pewnym związku.

Nieraz już podkreślano fakt, że zwiększenie budżetu państwowego Francji odbija się niepomyślnie na stanie oświaty ludowej. Pieniądze wydaje się nie na szkoły, lecz na produkcję mięsa armatniego. Tu możnaby mi było zarzucić: **p. Bidault uczęszczał do szkół i mimo to został nieukiem. Cóż, zdarzają się młodzieńcy niezdolni do nauki, lub też leniwi, a ława szkolna nie przynosi ujmy człowiekowi bez względu na wiek...**

Dlaczegoby więc nie urządzić w 49 stanie kursów wieczorowych dla wczorajszych, dzisiejszych i jutrzejszych mężów stanu, oczywiście bez przerwy w pracy zawodowej? Nie mam bynajmniej złudzeń, aby uczniom udało się zgłębić wszystkie zagadnienia fizyki i chemii, a przy tym jeszcze i literaturę rosyjską, **ale, być może, doświadczeni pedagodzy zdołają wszczepić w umysły pp. ministrów zasady skromności, nauczą ich milczeć w sprawach, o których nie mają pojęcia".**

Na zakończenie Ilja Erenburg pisze:

„Nienawidzę nacjonalizmu, nie znoszę ludzi lekceważących dorobek pracy i kultury innego narodu. Oburzając się na postępowanie p. Bidault, **stoję na straży pietyzmu nie tylko w stosunku do Łomonosowa, lecz również w stosunku do Lavoisier i Kartezjusza. Wielcy ludzie pozostają wielkimi ludźmi bez względu na to, co o tym mówi p. Bidault.**

Co się zaś tyczy samego bohatera buffonady, to możnaby się o nim wyrazić z całkowitą słusznością **„niejaki Bidault".** W historii Francji imię jego widnieje wśród innych imion organizatorów 49 stanu. Okryty chwałą naród francuski na pewno nie zechce zatrzymywać się długo na tym smutnym epizodzie swej wielkiej, burzliwej historii!

Oddawanie dolarów w zastaw

jest karalne

jak wszelkie transakcje obcą walutą

We Wrocławiu uniewinniono dwóch handlowców z zarzutu niedozwolonego obrotu obcymi walutami, uznając, że oddanie w zastaw banknotu 50-dolarowego nie stanowi przestępstwa dewizowego.

Innego zdania był Sąd Najwyższy do którego odwołał się prokurator.

Sąd Najwyższy uznał, że celem dekretu dewizowego jest ograniczenie obrotu zagranicznymi środkami płatniczymi i nie chodzi tylko o handel walutami, lecz także o wszelkie umowy zamiany, pożyczki, przelewu lub zastawu, które są jednakowo surowo karane.

Pod znakiem „extry" i konkursu

Kto otrzyma nagrodę?

Pierwszy zespół do konkursu najwyższej jakości zgłosił tkacz Balcerzak z PZPB Nr. 7

Włókniarzy łódzkich zaprzątają w tej chwili dwa doniosłe problemy: **nowy regulamin premiowania oraz konkurs na zespół tkaczy najwyższej jakości, rozpoczynający się już niebawem.**

W fabrykach odbywają się zebrania, na których załogi omawiają wraz z delegatami związku, sprawę nowego regulaminu, oraz swoje możliwości udziału w wyżej wspomnianym konkursie.

Dyskusje są pełne zapału. Nic dziwnego. **Niejeden z tkaczy czuje się na siłach, by stanąć w szranki o najwyższą nagrodę 150 tys. zł. dla swego zespołu.** Niejeden też, nawet z tych którzy dotychczas produkowali braki, zapragnął zerwać z dotychczasowym systemem niestarannej pracy i **pokusić się o zdobycie premii za extrę.**

Zarówno poprzedni, jak i bieżący tydzień jest właśnie okresem takich wspólnych robotniczych narad w fabrykach. Wczoraj odbyły się tego rodzaju konferencje w **dwu fabrykach łódzkich w PZPB nr. 1, w Nowej Tkalni i w PZPB nr. 9.** Tak tu jak i tam nowy regulamin premiowania jak również i wiadomość o konkursie załogi przyjęły **z entuzjazmem.** W toku dyskusji co lepsi tkacze starali się już upatrzyć sobie współpracowników do zespołu najwyższej jakości.

Jak dotychczas oficjalnie zespół taki został wyłoniony już w PZPB nr. 7. Oto do Przewodniczącego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym **wpłynęło pismo ob. Wojciecha Balcerzaka, tkacza na 4 krosnach, który zgłosił swój zespół do konkursu najwyższej jakości według nowego regulaminu.**

Niewątpliwie deklaracja ob. Balcerzaka zapoczątkowuje masowy napływ dalszych zgłoszeń! (w)

Nasze fady

PRZYSZŁY JUNAK: Organizacja „Służba Polsce" otwiera kursy szkolenia motoryzacyjnego dla szoferów. W tej sprawie będzie Pan mógł zasięgnąć informacji w Komendzie S. P. ul. Curie-Skłodowskiej 38. Zgadzamy się z Panem, iż sumienny i wykwalifikowany fachowo szofer - mechanik jest bardzo cennym pracownikiem w naszym życiu codziennym, kiedy niestety wciąż jeszcze zdarzają się wypadki na jezdni z powodu nieostrożnej czy nieprawidłowej jazdy. O pracę też się nie będzie Pan musiał martwić. W Polsce trzeba dużo dzielnych, solidnych kierowców czy to dla komunikacji miejskiej, czy międzymiastowej, czy też dla obsługi traktorów. Proszę postarać się ukończyć kurs a na pewno trud Pana opłaci mu się stokrotnie.

* * *

SIEROTA: Drogi chłopcze! Tęsknota Twoja jest zupełnie zrozumiała i nie dziwimy się temu bynajmniej. Nie powinieneś jednak rozżalać się wciąż swoim losem. Pomyśl, że takich jak Ty sierot wojennych jest dziś na całym świecie bardzo dużo. Staraj się uczyć dobrze, zdobyć jakiś zawód w życiu, który by Ci pozwolił być wartościowym człowiekiem. Pracuj wraz z całym społeczeństwem nad zachowaniem wiecznego i trwałego pokoju, którego najlepszą gwarancją jest właśnie nasza wydajna praca.

* * *

ZOFIA L. z ŁODZI: „Extra" to inaczej bezbłędna prima w całej sztuce. Aby więc wyprodukować „extrę" i osiągnąć wysoką nagrodę, musi nie tylko Pani praca być na poziomie, ale i praca Pani koleżanki zmianowej. Uważamy jednak, że targi z kierownictwem tkalni o przydzielenie lepszej tkaczki na zmianę, są niecelowe i niespołeczne. Gdyby bowiem wszyscy tak stawiali sprawę, wprowadziłoby to niepotrzebne komplikacje w zgodnym dotychczas waszym współżyciu. Czy nie lepiej jest poświęcić w pierwszym okresie trochę czasu swej mniej zdolnej koleżance, podciągnąć ją w pracy po to, by potem już harmonijnie pracować wspólnie bez żadnych błędów i zgrzytów? Proszę wierzyć, że ten drugi sposób jest lepszy. Życzymy Pani wiele szczęścia w nowym zamierzeniu i zarówno Pani jak i jej koleżance jak najwięcej sukcesów i premii za dobrą pracę!

Codzienna nowelka „Expressu"

Ostatnia noc

Andrzej Sobol

W celi więziennej siedziało czterech robotników, skazanych wyrokiem sądu carskiego na śmierć.

Nagle z celi numer dwanaście jakaś tajemnicza dłoń wyrzuciła przywiązaną do sznurka kartkę. Kartka wpadła przez zakratowane okno do celi numer trzynaście. Jeden z więźniów schwycił ją szybko, przeczytał i podał dalej.

Więźniowie zbledli i nastąpiła cisza, bo treść kartki była następująca:

„Dzisiaj zostaniecie zabrani z więzienia. Dla dobra partii należy uniknąć niepotrzebnych ofiar!... Musicie przyjąć wyrok w milczeniu, bez krzyku i protestu. My jesteśmy bezsilni, nie urządzajcie niepotrzebnych demonstracji. W mieście pogrom".

Tragiczna kartka wędrowała od okna do okna, od celi do celi i jeszcze ciszej zrobiło się w wielkim więzieniu.

Dwaj skazani na śmierć aresztanci spali, trzeci lepił jakąś figurkę z chleba, czwarty patrzył przez dziurkę od klucza na korytarz, gdzie spacerował z karabinem na ramieniu żołnierz.

— Ostatnia noc — szepnął jeden z więźniów cichym głosem, nie chcąc budzić kolegów — a ja chciałbym jeszcze żyć.. Jestem głodny... Jak ci się zdaje, czy dostaniemy jeszcze przed śmiercią śniadanie?

Położył się na pryczy i przykrył aresztanckim płaszczem.

— Boję się śmierci — szepnął drugi a ty?

— Śmierć nasza i nasze życie, to nie jest jednak w sumie coś najważniejszego! Ważniejsze są te prawdy i te nasze ideały, za które my robotnicy, walczyliśmy i walczymy z caratem! A te nie zginą wraz z nami! One zostaną i zwyciężą!

* * *

W tym samym czasie w innej dzielnicy wysoki, barczysty mężczyzna, wkładając na siebie mundur carskiego żandarma mruczał niechętnie.

— Tam do diabła! Mówiłem, że mam szerokie plecy! Ten mundur jest na mnie za ciasny! I co teraz będzie?

Obok niego stała wysoka kobieta o zaspanych oczach.

— Nie gniewaj się!... Poprawię to jakoś.. No i cóż? Teraz jest lepiej?

— Lepiej nie lepiej! mam ręce skrępowane tak, że w razie wypadku nie mogę nawet wyciągnąć swobodnie rewolweru!

Kobieta spojrzała na niego ostrzegawczo.

— Zabraniam ci strzelać! W przeciwnym razie zerwę z tobą wszystkie stosunki, rozumiesz?

Żandarm uśmiechnął się.

— Czytasz, Masza, za dużo powieści, a na życie trzeba patrzeć trzeźwo.

— Kostia — szepnęła cicho kobieta. — Od dwóch miesięcy chodzę jak nieprzytomna... Męczy mnie myśl, czy to się uda?

— Nie bój się! — barczysty żandarm zapinał powoli guziki munduru — jestem dobrym reżyserem.

W tej samej chwili wszedł do pokoju młody człowiek i zameldował:

— Połączyłem się już z więzieniem. Powiedziałem, że „wysłannik" jego imperatorskiej mości zaraz podejdzie do aparatu...

— Dobra, już idę!...

Na drugim końcu miasta dyrektor więzienia, trzymając w ręce słuchawkę, prężył się jak struna.

— Rozkaz panie pułkowniku! Rozumiem!.. Dwa zaplombowane wozy.. Bez krzyku, po cichu. Rozumiem.. Dowódca eskorty będzie rotmistrz Kusenkow? Nie mam zaszczytu znać jego osoby! Ach tak! Przyjechał dopiero dzisiaj z Moskwy. Rozumiem.. Na rozkaz dowódcy!... Wysłać na dworzec, gdzie nastąpi egzekucja wszystkich czterech więźniów. Rozumiem panie pułkowniku!...

Dyrektor więzienia, odłożywszy słuchawkę, zwrócił się do swojego zastępcy:

— Jest rozkaz dowódcy.. Przygotować wszystko do wydania ich!... Egzekucja musi się odbyć jak najspokojniej!

Dwie godziny potem dwa zamknięte otoczone żandarmami wozy, podążały w kierunku więzienia.

Przed bramą więzienną zatrzymały się. Z wozu wysiadł barczysty żandarm i pociągnął za dzwonek bramy.

W bramie ukazał się dyrektor więzienia.

— Czy wiadome są panu rozkazy jego ekscelencji? — zapytał, przedstawiwszy mu się przedtem rotmistrz Kusenkow.

— Czy wszystko przygotowane? Wyprowadzić więźniów!

Skazani na śmierć wychodzili pojedyńczo z celi. Jeden z nich chciał się wyrwać z rąk żandarmów, ale rotmistrz chwycił go za kark i pchnął w kierunku wozu.

— Pędzej!

Wozy są załadowane. Rotmistrz salutuje i opuszcza więzienie.

Wozy ruszyły żwawo naprzód. Po upływie pół godziny zboczyły nagle z drogi i zamiast w kierunku dworca pojechały w stronę rzeki: rzeki, która równocześnie stanowiła granicę.

Kiedy znaleźli się nad rzeką, rotmistrz kazał zatrzymać wozy.

— Towarzysze! — zawołał głośno do więźniów — proszę tylko zachować spokój! Proszę was o to w imieniu komitetu partii! Macie tutaj rewolwery i trochę gotówki. Życzę wam wiele, wiele szczęścia...

A pół godziny potem pseudo-rotmistrz zatelefonował do domu.

— Możesz się już, Masza, położyć... I nie czytaj więcej sensacyjnych powieści bo niszczysz sobie przez to nerwy!... U mnie jest wszystko w porządku.... Dobranoc!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Powieść „Na srebrnym globie" opowiada o ekspedycji na księżyc. W innym tomie pisze, jak przylecieli na ziemię tacy ludzie księżycowi....
JANOWA: — Oj, chyba zemdleję!...

DOZORCA: — Co słychać? Ano przyfrunęły podobno odmieńce z tego drugiego świata, co się tak nazywają, jak pies pana szewca — i będą nam wszystko na kawałki atomować...

WACEK: — Czemuś pan taki zatroskany? Czy coś się stało?
SZABERSKI: — Sytuacja nad wyraz poważna! Podobno wylądowali już gdzieś Marsjanie i grożą zagładą!...

WICEK: — Znam dobrze źródło tych wieści! Opowiedziałem Janowej treść powieści Żuławskiego, a ona zmieniła ją na swój sposób i puściła w kurs! Tak powstaje plotka!

Przemysł miejscowy zwiększy dwukrotnie swą produkcji

Wartość produkcji łódzkiego przemysłu miejscowego wzrośnie w okresie planu 6-letniego przeszło dwukrotnie. Największy rozwój produkcji nastąpi w branżach metalowej, drzewnej i mineralnej.

Przemysł miejscowy uruchomi w ciągu najbliższych sześciu lat kilka nowych zakładów w rolniczych powiatach woj. łódzkiego, co przyczyni się w znacznym stopniu do aktywizacji gospodarczej ośrodków prowincjonalnych.

M. in. przewidywane jest uruchomienie dwu fabryk metalowych i dwu terpentyniarni. Istniejące zaś zakłady wytwórcze podlegające przemysłowi miejscowemu będą rozbudowane i zmodernizowane. (x)

2 tys. matek i dzieci na specjalnych wczasach

Jak już donieśliśmy swego czasu, Fundusz Wczasów Pracowniczych zorganizował po raz pierwszy w rb. nową formę wypoczynku: **wczasy dla matki i dziecka.**

Przebywające w domach wypoczynkowych matki z dziećmi otrzymywały bardzo dobre wyżywienie, znajdując się pod troskliwą opieką lekarską.

Wzorowe domy tego typu znajdują się w Kolumnie pod Łodzią, w suchych liściastych lasach, a także w Mikuszowicach koło Bielska.

Jak dotąd, z tego rodzaju wczasów skorzystało już około 2 tysiące matek i dzieci. W przyszłym roku z wczasów tych będzie mogła skorzystać jeszcze większa ilość osób, gdyż projektuje się uruchomienie dalszych tego rodzaju domów wypoczynkowych. (i)

Kupony na mięso dla emerytów i rencistów

Okręgowy Związek Emerytów w Łodzi (ul. Piotrkowska 73) podaje do wiadomości swoich członków zamieszkałych w Łodzi, że kupony na mięso wydawane będą w następującym porządku liter:

dnia 29 bm. lit. A, E, I, J, U. — 30 bm. litera C. — 31 bm. lit. Z. Ż. — 1. 9. lit. F. H. — 2. 9. lit. B. — 3. 9. lit. D. — 5. 9. lit. L. Ł. — 6. 9. lit. N. — 7. 9. lit. O. — 8. 9. lit. P. — 9. 9. lit. R. — 10. 9. lit. T. — 12. 9. lit. W. — 13. 9. lit. K. — 14. 9. lit. S. — 15. 9. lit. M. — 16. 9. lit. G.

Biuro wydawać będzie kupony od godziny 8 — 13-ej tym swoim członkom, którzy przedstawią legitymację członkowską i dowód opłaty za m. lipiec br. Pracujący otrzymają bony tylko w miejscu zatrudnienia.

Sto pociech!...

Dwie przyjaciółeczki rozmawiają w kawiarni.

— Wiesz, ten Olek jest bezczelny... Wyobraź sobie, powiada do mnie wczoraj: — — Chodź, powiem ci coś na ucho, a gdy się zbliżyłam, pocałował mnie w usta...

— To nie jego wina — odpowiada uszczypliwie przyjaciółeczka, — że masz usta od ucha do ucha...

* * *

— Gratuluję ci... — mówi przyjaciel do malarza, oglądając jego obraz, przedstawiający zimowy krajobraz.—Ten śnieg tak do złudzenia imituje prawdziwy, że po prostu zimno od niego wieje...

— Niestety, to prawda. Wczoraj jakiś gość który wszedł do pracowni podczas mojej nieobecności, wyszedł w moim futrze...

Przed nowym rokiem szkolnym

Wszystko dla dzieci!

Pomóżcie zakończyć szybciej remont 10 szkół

Doniosłe zadania stoją przed Komitetami Rodzicielskimi

Jeszcze tylko cztery dni dzieli nas od początku nowego roku szkolnego. Z rozmachu przygotowań, które już dobiegają końca, można się zorientować, że dzień 1 września będzie miał w tym roku wyjątkowo uroczysty charakter. Stanie się on żywiołową manifestacją całego społeczeństwa, które radośnie powita dziatwę i młodzież, wracającą po wakacjach na szkolne ławy.

O uroczystościach jakie odbędą się w nadchodzący czwartek — donieśliśmy już przed paru dniami. Dzień ten wypełnią akademie szkolne, bezpłatne seanse w kinach i występy zespołów świetlicowych w teatrach, koncerty i wiele innych imprez. Oprócz tego w ramach uroczystości wewnętrznych niezamożna dziatwa otrzyma od Komitetów najrozmaitsze podarki.

Ale pomoc i opieka ze strony tych komitetów nie ograniczy się tylko do obdarowania dzieci w pierwszym dniu roku szkolnego. Pomoc i opieka będzie kontynuowana stale, przez cały rok.

Przed Komitetami Rodzicielskimi i Opiekuńczymi stoją poważne zadania. Na onegdajszej konferencji w teatrze „Melodram" obszernie dyskutowano na ten temat. W każdej szkole są dzieci, **którym trzeba zapewnić wydatną pomoc.** Niektóre nie mają obuwia, rodzice innych nie mogą sobie pozwolić na kupno podręczników i pomocy naukowych. **Żadne jednak dziecko nie może chodzić do szkoły boso, każde musi mieć całe obuwie i odzież, książki, zeszyty.** Komitety Rodzicielskie muszą więc już teraz opracować dokładny plan działania na okres **całego roku szkolnego.** Należy przy tym pamiętać o zasadzie, że dobry plan — **to połowa roboty!**

* * *

Trudności lokalowe, jakie przeżywa nasze miasto, nie ominęły również dziedziny szkolnictwa. **Łódź ma niewystarczającą ilość budynków szkolnych.** Wiele klas znajduje się w lokalach zupełnie do tego celu nieprzystosowanych. W niektórych klasach nauka będzie musiała się odbywać na dwie zmiany.

Sto kilkadziesiąt szkół którymi dysponujemy, zastano po wojnie **w stanie kompletnego zniszczenia.** Budynki te zostały odremontowane przy wielkim nakładzie pracy i kosztów. **I w tym roku odnowiono szereg szkół łódzkich.** Niestety jednak — nie zdążono wszystkich budynków doprowadzić do należytego stanu. **W dziesięciu remont jeszcze trwa, wskutek czego zajęcia w nich mogą rozpocząć się z opóźnieniem.**

Czy możemy jednak dopuścić do tego, ażeby nasze dzieci nawet krótko przebywały poza szkołą?

Wydział Oświaty przy Zarządzie Miejskim zwraca się z gorącym apelem o pomoc do wszystkich pracowników MPB, Pomocniczej Spółdzielni Członków Cechów Budowlanych oraz do pracowników firm prywatnych, pracujących przy remontach szkół, **aby pracy swej nie przerywali również w nadchodzącą niedzielę.**

W apelu tym czytamy:

„Dekarze M. P. B.! Pokryjcie kilka dachów szkolnych, wykorzystajcie piękną pogodę. Niech praca Waszych Kolegów malarzy nie pójdzie na marne!

Za kilka dni rozpocznie się rok szkolny, roboty jest jeszcze sporo. Zróbcie wszystko, aby dzieci mogły rozpocząć naukę szkolną 1 września w czystych izbach. Wiemy, że jesteście zmęczeni, ale ten jeden dzień przyśpieszy wykonanie remontów.

Członkowie Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych! Idźcie do szkół, w których będą uczyły się Wasze dzieci i pomóżcie woźnym szkolnym przy sprzątaniu lokali, aby dzieci Wasze po odpoczynku wakacyjnym czuły się dobrze w szkole. Już nie raz robotnik łódzki dał piękny przykład zbiorowej pracy, np. przy budowie linii tramwajowej, odgruzowaniu miasta itp.

Czy nie warto poświęcić kilka godzin dla dzieci?

Więc stańmy wszyscy do pracy pod hasłem: „Wszystko dla dzieci!"

Klienta nie wolno zmuszać

Jeszcze o pieczywie żytnim

Niesumienni piekarze, restauratorzy i właściciele sklepów będą karani przez władze

W związku z przytoczonym onegdaj listem czytelnika „Expressu", który skarży się, że w sklepach, restauracjach i piekarniach pełno jest pieczywa pszennego a stanowczo za mało żytniego — Wydział Handlu przy Zarządzie Miejskim w Łodzi komunikuje nam:

— Kontrole przeprowadzane ostatnio przez naszych pracowników potwierdzają zarzuty, wysunięte przez ob. Stępnia w liście do „Expressu". Stan taki stwierdziliśmy w szeregu piekarni i zakładów gastronomicznych przy ul. Limanowskiego, Armii Czerwonej oraz na Chojnach. Po południu w ogóle nie można było tu dostać chleba i ludność siłą rzeczy musiała kupować pieczywo pszenne, a więc droższe.

W niektórych piekarniach w śródmieściu można zauważyć luksusowe pieczywo z makiem, rodzynkami, jagodami itp., na które w ogóle nie ma ceny. Fakt ten nieuczciwi piekarze i właściciele sklepów wykorzystują w ten sposób, że za minimalne ilości tych dodatków pobierają wygórowane ceny od klientów.

W poszczególnych sklepach już o 10.30 nie było pieczywa żytniego. A przecież piekarnie mogą otrzymywać tyle mąki żytniej, ile tylko zechcą!

Wydział Handlu potwierdził tezę naszego czytelnika: **piekarzom i kupcom lepiej kalkuluje się wypiek i sprzedaż luksusowego pszennego pieczywa, bo więcej się na tam zarabia.**

Jak nam oficjalnie zakomunikowano, za wszelkie tego rodzaju nadużycia nieuczciwi piekarze właściciele sklepów i restauratorzy **będą karani administracyjnie, zaś w wypadkach szczególnych sprawy przeciwko nim kierować się będzie do Komisji Specjalnej.**

Klienta nie wolno zmuszać do nabywania towaru droższego i w dodatku nie tego jakiego sobie życzy! (o)

We wtorek-plenum MRN

Budżet Łodzi został zrównoważony

Na nadchodzący wtorek, dnia 30 sierpnia, zwołane zostało przez prezydium MRN plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej Łodzi.

Pierwsze po dłuższej przerwie zebranie radnych miejskich poświęcone będzie prawie w całości **uchwaleniu zmian ostatecznych, wprowadzonych do budżetu administracyjnego i inwestycyjnego naszego miasta na r. 1949.**

Zmiany te dokonane zostały przez władze samorządowe i komisję finansowo-budżetową MRN **w związku z odnośnymi uchwałami i zaleceniami Rady Państwa, przewidującymi wprowadzenie możliwie największych oszczędności w wydatkach administracyjnych i rzeczowych.**

Budżet Łodzi na r. 1949 zamyka się po stronie dochodów i wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych **ogólną kwotą 4 miliardów 355 milionów i 748 tysięcy zł.** Nadwyżka w budżecie zwyczajnym (administracyjnym) w wysokości 209 milionów zł. przelaną została na pokrycie niedoboru budżetu nadzwyczajnego (inwestycyjnego), wynoszącego taką samą sumę. **Budżet został więc w ten sposób zrównoważony.**

Posiedzenie w dniu 30 bm. odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych przy ul. Wólczańskiej 5 gdyż sala obrad w stałej siedzibie MRN przy ul. Pomorskiej jest obecnie remontowana. (a)

Nasi przodownicy



JANINA BRZOZOWSKA

Ciekawe jest życie Janiny Brzozowskiej, tkaczki i kierowniczki zespołu pierwszej jakości w PZPB nr 2.

A więc na początku była fabryka. Z tego okresu niewiele ma wspomnień. Ano cóż... cóż może powiedzieć o swej pracy u kapitalistów? To samo co każdy robotnik. Nie chce więc powtarzać znanych już wszystkim historii. Zato potem... Wojna i okupacja. A więc służba z granatem w ręku w szeregach A. L-u, niekończące się szlaki wedrówek do oddziałów partyzanckich w Puszczy Kampinowskiej i wreszcie — Pawiak.

— To wszystko minęło — mówi ze smutnym uśmiechem Brzozowska. — Minęło wraz z życiem mego ukochanego ojca, rozstrzelanego przez hitlerowców w 1943 r. Wśród nielicznej grupy mych towarzyszy z tych czasów, którzy doczekali wolności, znalazłam się i ja. Uważam to za wielki dług, jaki pragnę spłacać swą pracą tym, którzy odeszli, by tacy jak ja, miliony matek i dzieci mogły pracować i uczyć się spokojnie.

— Wierzę, że nasza praca przy warsztatach fabrycznych, na rusztowaniach nowych gmachów, czy na uniwersyteckich katedrach — da nam prawdziwy i wieczny pokój!

Zgodna współpraca całej drużyny

może nam w efekcie przynieść zwycięstwo. — Co możemy powiedzieć po czterech etapach?

Przebyliśmy już cztery etapy Wyścigu Dookoła Polski. Część niewielka to prawda, niemniej wystarczająca na tyle, by każdemu, kto się tą imprezą interesuje, dostarczyć ciekawego materiału obserwacyjnego. Rzecz jasna, wysnuwanie wniosków w formie **zdecydowanych twierdzeń byłoby** jeszcze nieco przedwczesne, głównie ze względu na to, iż w ogniu walki na dalszych, decydujących etapach, okoliczności pozwalające na takie czy inne wnioskowanie — mogą się radykalnie zmienić.

Co nas w dotychczasowych bojach na szosie najbardziej uderzyło? Zapewne uwaga każdego z nas zwrócona była i jest na postawę naszych, polskich zawodników. Nic dziwnego. Zanim jednak omówimy tę najbardziej polskiego obserwatora interesującą sprawę, rzućmy snop światła na **kolarzy zagranicznych,** biorących udział w tegorocznym Tour de Pologne.

Na czoło wybija się tutaj przede wszystkim **drużyna narodowa Rumunii.** Przyznać trzeba, że jeszcze na dzień przed rozpoczęciem wyścigu nikt nie widziałby w tym zespole specjalnie groźnego przeciwnika. Tymczasem Rumuni rozczarowali bardzo mile. Wspominając przebieg poprzednich większych imprez kolarskich w Polsce o charakterze międzynarodowym, nie można Rumunom odmówić stopniowego, a zarazem szybkiego marszu po wspaniałe osiągnięcia. Niespodziewanie więc wyrosła z Rumunii siła, która w europejskim kolarstwie amatorskim będzie z pewnością niejedno miała do powiedzenia.

Obok Rumunii, extraklasę Wyścigu Dookoła Polski stanowią ponadto zespoły **Danii, Włoch, Anglii i Francji.** W zawodnikach szczególnie trzech pierwszych zespołów, których do tej pory nie widzieliśmy jeszcze na naszych szosach, dostrzegamy bardzo niebezpiecznych przeciwników. Pod pewnymi względami górują oni nad członkami polskiej drużyny narodowej dość wyraźnie.

Na czym ich wyższość polega? Jak już mieliśmy możność zauważyć, zwycięstwo na dystansach krótkich oraz na etapach, biegnących po szosie o nawierzchni gładkiej padło łupem kolarzy tych właśnie państw, które należą do wspomnianej extraklasy. Dowodzić to może że krótkie i niewyczerpujące etapy bardziej im odpowiadają. Zawodnicy ci lepiej się na nich czują, a dysponując przy tym lepszym finiszem — mogą odnosić tak indywidualne jak i zespołowe zwycięstwa nad drużyną Polski. Będzie to dla nas tym bardziej zrozumiałe, gdy sobie uprzytomnimy, że kolarze ci w normalnych warunkach startują prawie wyłącznie na drogach gładkich.

Oddzielną grupę zdają się stanowić **kolarze czechosłowaccy.** Tak się już złożyło, że w obecnych zmaganiach nie bierze udziału bezkonkurencyjny Vesely. I wtedy okazuje się, że drużyna bratniego narodu, pozbawiona tej klasy asa atutowego, nie potrafi odgrywać już takiej roli w wyścigu, jaką by bezsprzecznie odegrała, mając w swych szeregach Vesely'ego. Być może, niemały wpływ na poprzednie sukcesy Czechów i na chęć prowadzenia równorzędnej walki ze strony poszczególnych zawodników CSR miała świadomość, że na czele wyścigu znajduje się ich rodak Vesely. Poza tym czynnikiem, oddziaływującym na psychikę a pośrednio i na formę zawodników, istnieje jeszcze jeden, przy pomocy którego możemy sobie wytłumaczyć słabą, jak dotychczas, jazdę Czechów. Po prostu formą nie dorównują wyżej omawianym zawodnikom i dlatego muszą im ustępować na mecie.

Co do pozostałych uczestników wyścigu, trudno jest chyba przypuszczać, by **Finowie,** czy też **reprezentanci Polonii Francuskiej** lub jedyny obecnie **Szwajcar** — mogli odnieść jakieś poważniejsze sukcesy.

I wreszcie Polacy. Może są gorsi od innych na asfaltowych szosach, może dysponują słabszym finiszem, jednego im jednak nikt odmówić nie może — **ambitnej, wytrwałej pracy przy ciągle rosnącym zrozumieniu zasad jazdy zespołowej.**

Wiele się przykrych rzeczy słyszało o tym w czasie poprzednich wyścigów, toteż **przykłady ofiarności, poświęcenia i samowyrzeczenia się,** jakimi świecili zawodnicy drużyny narodowej, tym bardziej mogą nas teraz optymistycznie nastrajać. **Są to fakty, które cieszą każdego zwolennika kolarstwa. Każdy z nich bowiem rozumie, że tylko harmonijna, zgodna współpraca całej drużyny, uzyskana nieraz kosztem wyrzeczenia się indywidualnych ambicji — może w efekcie przynieść zwycięstwo.**

Dokąd dziś pójdziemy

TEATRY

WOJSKA POLSKIEGO — Carmen
KAMERALNY — Szczygli zaułek
OSA — Krawiec w Zamku.

KINA

ADRIA — Pepita Jimenez 16, 18, 20
BAŁTYK—Śpiewak Nieznany 17, 19, 21
BAJKA— Trzeci Szturm 18, 20,30
GDYNIA—Progr. Aktualności
HEL—Siedmiu śmiałych (dla młodz.) 16, 18, 20
MUZA — Kariera 18, 20.
POLONIA — Dni zdrady 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE— Aktorka 16, 18, 20.
ROBOTNIK—Lekkomyślna siostra 15.30 18, 20,30
ROMA — Niecierpliwość serca 18, 20,30.
REKORD—Krążownik Wareg dla młodzieży 16. — Tajemnica wywiadu a. 18, 20
STYLOWY — Powrót do domu 16. 18, 20
ŚWIT—Antoni i Antonina 18, 20.
TATRY—Dzieci z jednego podwórka 16, 18, 20
TĘCZA— Tragiczny pościg 17, 19, 21
WISŁA—Dni zdrady 16,30 18,30, 20,30
WŁÓKNIARZ — Śpiewak nieznany 16,30, 18,30 20,30
WOLNOŚĆ — Klęska szpiega 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Trójka Tretl 16, 18, 20.

Strefa zagrożona!

Czy łodzianie zdołają uciec w porę?

W niedzielę o godz. 17-ej ligowcy ŁKS Włókniarz staną do walki z AKS-em, który legitymuje się tą samą ilością zdobytych punktów, co łodzianie.

Gospodarze wystąpią na tym meczu w następującym składzie: **Szczurzyński, Włodarczyk, Ciechański, Urban, Pietrzak, Sołtyszewski, Hogendorf, Patkoło, Baran, Łącz, Gwoździński.**

Niewątpliwie łodzianie zechcą z tego meczu wyjść z dwoma cennymi punktami, by jak najdalej uciec od strefy zagrożonej.

Ciekawie zapowiada się również przedmecz. Spotkają się tutaj młodzi zawodnicy rezerw, którzy będą kandydować do zespołu ligowego na *miejsce tych, którzy ze względu* na swą formę nie powinni już w nim grać.

O wejście do ligi

walczyć będą niebawem łódzcy zapaśnicy

Niedaleki jest już termin rozpoczęcia sezonu zapaśniczego. Nowością jego będą wprowadzone w myśl uchwały PZA **mistrzostwa zapaśnicze w klasie państwowej,** oparte na systemie ligowym. Każdy okręg wyłoni do dnia 1-go listopada rb. mistrzowskie klubowe drużyny zapaśnicze, które przystąpią później do bojów o tytuł mistrza ligi państwowej. Do ligi państwowej zaliczone zostały następujące okręgi: warszawski, krakowski, poznański, pomorski, łódzki — po jednym zespole, oraz okręg śląski, który wystawia dwie drużyny.

W okręgu łódzkim walczyć będą o wejście do ligi państwowej: 4. 9. Gwardia - Boruta (Zgierz), 11. 9. Gwardia — ŁKS Włókniarz, 18 9. Boruta (Zgierz) — ŁKS Włókniarz.

W drugiej rundzie spotkania odbędą się w następującej kolejności:

25. 9. Boruta (Zgierz) — Gwardia, 2. 10 ŁKS Włókniarz — Gwardia, 9. 10. ŁKS Włókniarz — Boruta.

Poważna próba

czeka naszych juniorków

Juniorzy Łodzi gościć będą w *przyszłym miesiącu* młodych piłkarzy Brna, z którymi rozegrają towarzyski mecz w dniu 16 września. Sprawa zorganizowania tego meczu poruszana była podczas pobytu w Łodzi przedstawicieli krakowskiego OZPN. Obecnie nadeszło oficjalne potwierdzenie rozmów.

Wczoraj w fabryce

— dzisiaj na boisku

Dzisiaj o godz. 17-ej na boisku Arko przy ul. Wołowej odbędzie się mecz piłki nożnej między Dyrekcją PZPW Nr 4 a majstrami od działów produkcyjnych PZPW Nr 4. Wstęp zł. 50. Dochód przeznaczony na budowę Wspólnego Domu PZPR.



177)

W tym kraju granica czasu jest jakaś zupełnie inna. Powiedziała miesiąc, a jemu się zdaje, że to było dopiero przed chwilką.

I znowu siedzą razem obok siebie, tylko że zmieniła się sceneria, jak gdyby ktoś bardzo szybko przestawił teatralną dekorację.

Jest półmrok. W cichej komnatce pachnie nardem i przed chwilą spalonym kadzidłem. Sprzęty i dywany są stylowe, orientalne. Wschodnią szatę ma na sobie Fahira, stare, maurytańskie jeszcze hafty zdobią poduszki. Europejskie jest tylko wino, które Fahira nalewa teraz własnoręcznie w srebrne kubki.

— Pij! — przysuwa mu potem napełnioną czarkę.

Strzelmirski pił już dużo, może nawet za dużo, bo kręci mu się i szumi w głowie, posłusznie jednak podnosi kubek do ust.

— Więc jednak chcesz jechać? — pytająco spogląda na niego Fahira.

— Tak, droga przyjaciółko! Myślę, że tak będzie najlepiej! — odpowiada Leszek.

Ona w zamyśleniu bawi się zielonym, jedwabnym sznurem, który przepasywał jej biodra. Rozwiązuje go, a potem oplata nim obie dłonie swojego kochanka.

— Chciałabym móc cię tak spętać, ażebyś pozostał przy mnie już na zawsze, ale dobrze rozumiem, że nie można zadać gwałtu swojemu sercu. Więc jednak wolisz ode mnie tamtą dziewczynę, którą zostawiłeś w ojczyźnie?

— Tak, Fahiro!

Młoda Arabka milcząc oplata mu ręce sznurem coraz mocniej, coraz ciaśniej. Zawiązuje go potem na gruby węzeł.

— Obezwładniłaś mnie, Fahiro! Teraz jestem twoim więźniem! — chciał zażartować, ale spoważniał, bo zauważył, że twarz Fahiry stała się nagle szara, zła i zacięta.

— Bo też jesteś rzeczywiście moim więźniem! — zaczęła śmiać się głośno, szyderczo. — I co ty właściwie sobie myślisz? Pobawiłeś się z Fahirą, nasyciłeś się nią i teraz powiadasz: „Pozwól mi odejść bo bardziej od ciebie kocham inną!"

Śmiech jej brzmiał demonicznie.

— I tyś uwierzył, że puszczę cię rzeczywiście?.... Że pobłogosławię cię jeszcze na drogę? Aleś się przeliczył! Nie znasz serc kobiet z naszego rodu, które umieją kochać ponad wszystko, ale i ponad wszystko nienawidzieć.... Kochałam cię, wiesz o tym, ale ty jednym zdaniem zabiłeś moją miłość i tak, jak przed tym cię kochałam, tak teraz cię nienawidzę!... Ale nawet choć cię nienawidzę, wolałabym cię widzieć jako trupa, niż w ramionach innej!

— Do czego zmierzasz, Fahiro! Mówisz jak szalona! — zaniepokoił się Strzelmirski.

— Zaraz zobaczysz! — zmarszczyła brwi i głośno klasnęła w ręce.

Za drzwiami zastukało coś, zachrobotało. Szczęknęła klamka i zaraz potem wszedł wolnym krokiem, podpierając się na czarnej lasce ze srebrną gałką, Łukasz van Malten.

Był nienagannie ubrany, twarz miał śmiertelnie bladą, spojrzenie martwe i nieruchome.

— Wołałaś mnie, więc jestem! — rzekł drewnianym głosem.

— Wezwałam cię, Łukaszu, ażebyś przybył do mnie do tego zapadłego kąta do Afryki, bo chciałam porozmawiać z tobą o ważnej sprawie. Przyjechałeś wczoraj w nocy i zaraz na wstępie zapytałeś się, o jaką rzecz chodzi, ja zaś odpowiedziałam ci, że dowiesz się o tym dzisiaj. A więc słuchaj mnie.

— Słucham cię uważnie — van Malten oparł się o laskę i zastygł w bezruchu.

— Opowiadałeś mi tyle razy, że mnie kochasz, że poświęcisz wszystko co masz, bylebym została tylko twoją. Przechodziłam obojętnie koło twoich próśb i zaklęć, teraz jednak rozmyśliłam się: zostanę twoją!

— Pani! — krótki błysk ożywił martwotę jego oczu. Chciał jeszcze coś powiedzieć ona jednak przerwała mu szybko.

— Zostanę twoją, ale pod jednym warunkiem: że zabijesz tego człowieka! Człowieka, którego kochałam kiedyś, a którego teraz znienawidziłam!

Ani jeden muskuł nie drgnął na jego kamiennej twarzy.

— Warunek przyjęty! Ale pamiętaj, że staniesz potem moją!

d. c. n.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul Piotrkowska 102a, tel. 137-47 Dział Miejski tel 129-13 — Sportowy: tel. 109 62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70 PKO Nr VII 1331 D-05214